

Wizyta Orła Bielika na Śląsku

Orzeł Bielik czuwał nad Polską już od wielu, wielu lat. Pewnego dnia postanowił odwiedzić wszystkie regiony naszego kraju. Podróż swoją rozpoczął od morza i kierował się w stronę południa. Z lotu ptaka patrzył na piękne polskie krajobrazy, na nasz piękny i kolorowy kraj.

Aż doleciał do trątiny, gdzie przewaga był kolor szary i czarny. Ukazały się też czarne, niewysokie góry. Orzeł zdziwił się, że tak szybko doleciał do gór i że są one takie czarne, bez roślin, drzew i zwierząt poruszających się na białych. Postanowił zlądować i przyjrzeć się temu regionowi polski z bliska. I tak wylądował na Śląsku. Zobaczył czarne hałdy jakichś kamieni na placach obok dziwnych budynków, dostęgi brudnych ludzi wychodzących spod ziemi.

Orzeł bardzo się zdziwił.

- Co to za trącina - zapytał jednego z wychodzących ludzi.

- Dziś to jest Śląsk, nasz czarny Śląsk.

- odpowiedział mu górnik - daj pozor co byś się nie umarł, bo ty jesteś taki blank błyty!

- Ale dlaczego wy jesteście tacy brudni? Powiedz mi, dlaczego tu tyle czarnych kamieni wszędzie leży? - zapytał Orzeł Bielik.

- Dziś to nie sam kamień - odpowiedział górnik - to je nasze ślonskie - żelazo czyli węgiel.

- Węgiel? Nie wiem co to - powiedział Orzeł - a po co wy go zbieracie, dajcie mi jakiś ładny ptaszek!



- My go nie zjemy, my go wydobywamy spod ziemi w kopalniach.
- W kopalniach? A w to takiego? - pytał Ozeł
- No, ja jak byś nie był taki blask błyty, to byś ci pokazał nasz kopalnia.

- Pokaż mi proszę. Jestem Ozeł Bielik, strzegę cały kraj, całą Polskę i chcę wiedzieć, do to jest Śląsk, z czego on żyje i jak się tu ludziom żyje. Biedka, niegdyś nie później odpoczęć.

- Toż dobra - zgodził się górnik. Ale musiał ci dać na głowę ten hełm górniczy, żebyś nie jak węgiel na kłupno w głaz. Noż też ta jakta, żebyś się za bardzo nie obrażał.



I tak Ozeł Bielik razem z poczciwym górnikiem jechali do kopalni. Górnik pokazał gościnie, jak wygląda praca ludzi pod ziemią w kopalni.

Ozeł Bielik był zdziwiony, że ludzie na Śląsku podejmują tak trudną i niebezpieczną pracę dla tych czarnych, brudzących wszystko kamieni. By zrozumieć tych ludzi zapytał górnika.

- Wiesz, że praca tutaj jest ciężka i niebezpieczna. Powiedz mi, po co to robisz, do czego Ci ten kamień potrzebny?
- My ten węgiel wpijamy do pieca, bo on się ogranie dobrze pali i daje dużo ciepła.

- Te kamienie się palą? - zdziwił się po raz kolejny Ozeł - nigdy jeszcze o czymś takim nie słyszałem. Chciałbym jeszcze wiedzieć, jak ty ludzie na Śląsku poradzić sobie wstąpić tych kamieni zwanymi węglem?

- Dobra, siednij se a ja ci opowiem, jak to z węglem było.

Żył se tutaj na Śląsku biedny syroty Jonk. Węgiel on bogatym gospodarzowi w pałacu bawił, za to dostawał jedło i kont do spania. Raz jak posze świecić na łóżko pod łazym, przyszedł ku niemu jakiś starzik i poprosił o kęs chleba. Jonk znowy głod, bydy, bez tego dyntnie podzielił się ze starzykiem swoim chlebem i mityłym.

Starzik odparzon, pojadł i brel się w dalno wienca. Jonk tygi. Nieszczęście Jonkowi.



przebijali te czarne kamienie, w ścianie wyryły, jak oni się pogadawali i jalli, bo to jest czarna ściana. Synek zredził, jak miał starzik kazać. Przebijali te kamienie do końca, w której było przyniosło śnieg i pognoś ścianie naziem do gospodarki. Jak widać do chałupy, gospodarki starzik zaczął go przegadawać, bo był cały umiarkowany, nawet starba nie śniegami miał cało czarno. Synek powiedział gospodarkom o swojej dzisiejszej przegadance i pokazał im te czarne kamienie. Wszyscy w izbie zaczęli się z niego śmiać, że doś się starzikowi tak wygłupić i dążyć do domu te umiarkowane, czarne i do niczego nie potrzebne kamienie.

Jonek się znerwował i wciągnął te kamienie do pieca. Wtedy ludzie zauważyli, że one się palą i dają wielki huc. Wszyscy zrozumieli na czym polega magizm mek węgla. Od tego dnia ludzie na Śląsku zaczęli zbijać węgiel, a jak go brakło na powierzchni, to zbudowali kopalnię, żeby wydobywać węgiel spod ziemi.

Orzeł z zainteresowaniem wysłuchał opowieści górnika. Popatrzył na pracę ludzi w kopalni i zrozumieli, dlaczego ten region Polki wyróżnia się kolorem czarnym i szarym.

Górnika zaprosił Orzeł Bielika do swojego domu, by mógł zobaczyć, jak żyją ludzie na Śląsku. Dla takiego wyjątkowego gościa wszyscy ubraли się w swoje najlepsze stroje.

Orzeł Bielik spędził w rodzinie górniczej cały dzień i przekonał się, że pomimo upieków i brudzącej pracy ludzie na Śląsku są weseli i mili, a ich stroje są piękne i kolorowe.

Orzeł Bielik podziękował Ślązakom za gościnę i odliczył. Na pamiątkę pobytu na Śląsku Orzeł Bielik zabrał w swoje szpony bryłę węgla, by jego mek mogli poznać ludzie w całej Polsce.

ilustracja Justyna Łomazyk

autor Bożena Ficiu

